

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 131.**

W Czwartek dnia 9. Czerwca.

**1842.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Czerwca.

J. K. W. Xiążę Pruski wyjechał do Głogowa.

Przybył: JO. Xiążę Generał-Major i Komandor 6tej brygady obrony krajowej, Xiążę Wilhelm Radziwiłł, z Wiednia.

### Wiadomości zagraniczne.

**P o l s k a.**

Z Warszawy, dnia 2. Czerwca.

N. Cesarz Jmć, powziąwszy wiadomość o klęsce, jaką ponieśli mieszkańcy ulicy Ogrodowej w Warszawie, w skutek pożaru, wynikłego w d. 11. (23) Maja r. b., najmiłościwiej raczył przez telegraf nadesłać rozkaz wypłacenia im, tytułem wsparcia, kwoty r. sr. 5000.

**R o s s y a.**

Z Petersburga, dnia 18. Maja.

Najwyższy Ukaz z d. 14. m. b. pozwalający zawierania dobrowolnych ugód między dziedzicami i poddanymi, może być poczytywany za pierwszy, ważny krok do przyszłego wyzwolenia chłopów i zapewne zbawienny wpływ wywrze na ich dotychczasowe go-

spodarskie stósunki. Tymczasem tworzy on między nimi odrębną klasę, t. j. klasę chłopów przez ugody dziedzicom swym zobowiązanych, dzierżawców wieczystych, których dotychczas nie było u nas. Dotychczas władza pana była wszechmocną. Nie istniał między panem i wieśniakiem stósunek kontraktowy, kontrolowany i dozorowany przez pośredniczącą władzę. Stósownie do Najwyższego rozkazu szefowie gubernii przez policję krajową nad tém czuwać mają, aby narzędzia kary używane po wszystkich dworach pańskich przeciw chłopom, skoro w czém wykroczyli, n. p. kajdany, łańcuchy u rąk, mają być skasowane i użycie ich zabronione. Donoszą z prowincyi nadbaltyckich, że tamieczna szlachta wraz z ludem wiejskim życzą sobie wstąpić w taki obopólny stósunek, jaki Ukaz wspomniany dla dziedziców i wieśniaków w guberniach Rosyjskich przeznacza, przez coby wprowadzie chłopci tamieczni nadaną im przed lat 30 od Cesarza Alexandra wolność osobistą postradali i znowu by się stali glebae adscripti. — Ustanowiony na rozkaz Najwyższy w Kijowie w r. 1834. komitet centralny w celu zbadania dowodów szlachectwa, w ostatnim czasie dokumenta przeszło 80 mniemanej szlachty w guberniach

Kijowskięj, Wołyńskięj i Podolskięj za nieważne uznę. Sekcyę cenzuralną wyrokiem w Marcu wydanym przeszło 20 dzieł niemieckich i francuzkich przytłumiła i trzymania ich w czytelnich zabroniła. Międyz temi znajduję się Kohla podróże po prowincyach niemiecko-rossyjskich. Dzieło jego o prowincyach południowych dozwolone wprawdzie, ale z znacznęm pokaleczeniem. Oraz należą do zakazanych dzieł: *Nürnbergers Stilleben, oder über die Unsterblichkeit der menschlichen Seele; Weisse's philosophische Geheimlehre von der Unsterblichkeit des menschlichen Individuums.* (Dresden 1834.) Dzieła historyczne Rottecka i Pölitzę, słownik konwersacyjny Brockhause, Kellera *Andachtstunden*, dziennik „Ausland“ Maltenę „Beiträge zur neuesten Weltkunde“ zostają na spisie surowo zakazanych książek.

### Francya.

Z Paryża, dnia 30. Maja.

Oświadczenie Ministra Soultę w Izbie, że General Nagrier w Konstantynie sprawiedliwość bardzo zwęzłowało i summarycznie wykonywa, przykre sprawiło wrażenie. Jakóż zdaje się istotnie, że prowincy Konstantynie zostawiono dawne prawo, t. j. prawo, żeby w nięj sprawiedliwość po turecku wykonywano, a wszelkie processa bez wielkich korowodów sposobem starodawnym t. j. ścinaniem i wieszaniem załatwiano. Dziennik Sporów sądzi zresztę, że tém tylko honor administracyi francuzkięj usprawiedliwić się da, iż wszystkie stracenia wbrew nawet oświadczeniom samego Marszałka, władzom krajowym przypisuje, a nawet do poznania daje, że władza Generalę Negrier dla zapobieżenia takim gwałtom nie była wystarczającą. Wszakże podobne rozumowania nie zmieniają tego faktum, że w ciągu roku na rozkazy komendanta francuzkiego w Konstantynie przeszło 40 Arabów bez processu i wyroku ścięto.

Z dnia 31. Maja.

Fałszywy sposób, w jaki wczoraj wspomniany środek Ministę skarbu kilka dzienników, a mianowicie National, wyjaśniało, skłonił dziś Dziennik sporów do umieszczenia następującego tłumaczenia: „Pożyczka 150 milionów jest w połowie spleconę; pozostaje jeszcze do splecenia 75 milionów w ratach miesięcznych po 15 milionów. Skarb ma inkasso 130 mil. w sklepach banku, które mu żadnych nie przynoszą procentów. Dodając do tęg summy miesięcznie wpływające raty, zwiększamy stratę skarbu co do przewidyj. Dla zmniejszenia tęg straty i nieopzba-

wienia w niepotrzebny sposób giełdy paryzkięj kapitalów, jakie przemysł lub handel potrzebować może, zostawił Minister układ zawierającym osobom do woli, czy chcą terminę wypłaty o 3 miesiące odroczyć i skarbowi za ten czas tylko 3½ prC. zapłacić. National mniema, że tym sposobem darowanoby układającym się stronom 1,500,000 fr., gdy te na mocy zawartego układu po 5 prC. płacić są obowiązane. National pomieszczętu z układu wypływające zobowiązanie się z dobrowolną umową. Skarbowi w takimby tylko razie służyło prawo żądania po 5 prC., gdyby układające się strony umówionych terminów nie dotrzymały; ale rzecz ma się inaczej. Zapłacono rzetelnie na czas naznaczony, i to tęg łatwiej następiło, gdy bank na certyfikaty pożyczki po 4 prC. pieniądze zalicza, a takby lekomyślnie skarbowi po 5 prC. płacić niechciano. Bez powyższego rozporządzenia Ministę zatęm miałby skarb 75 milionów w ciągu 5 miesięcy, a te musianooby w banku złożyć i przewiżę utracić. W miejsce tego dozwolił układającym się stronom pieniądze swoje przez 3 miesiące zatrzymać i skarbowi po 3½ prC. zapłacić. Na tęg zyskuje skarb disconto z 3½ prC. od 75 milionów na 3 miesiące, t. j. 656,125 fr. Taki to jest wypadek tęg czynności.“

Władze znowu się zdają nowych obawiać rozruchów. Wojsko już od dni kilku po kosszarach otrzymało rozkaz bycia w gotowości na każde zawołanie i strażę podwojono.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Maja.

Czytamy w Sun; „Cesarz Rossyjski pogorzecom Hamburgskim nie mniej jak 9000 funt. szt. przestał. Z ubolewaniem wyczytujemy w listach z Hamburga, że dar Królowęj Wiktoryi tylko 200 funt. szt. wynosi! W porównaniu z darem Cesarzę Rossyjskiego musi podarunek ten mało znacznym i Królowęj Angielskięj niegodnym się wydawać. Wszakże przypominamy Hamburgczykom, że Cesarz Mikołaj swoje 9000 funt. szt. jako głowa państwa Rossyjskiego, zaś Wiktoryę swoje 200 funt. z swojęj prywatnej kassy ofiarowała. Rząd angielski może tylko wtęnczas dać wsparcie pieniężne, kiedy Parlament je uchwali, ale uchwały tęg zważając na nędzę w naszym własnym kraju nie doradzamy. Cesarz Rossyjski nie potrzebuje żadnej sankcyi. Wielka różnica więc między obydwoma darami jest ta: owe 9000 funt. szt. Cesarzę Mikołaję wypłynęły z skarbu publicznego, zaś owe 200 funt. Królowęj Wiktoryi są darem osoby prywatnej, choć wysoko stojącej. Uważamy oraz że Roesyę przez kupców i obywatelstwę

swoje mało co zapewne dla Hamburga uzbiera, podczas kiedy ludność Anglii 27,000 funt. podpisała, a summa ta może się jeszcze podwoić.« (Niesłuszne zdanie, z którym ten lub ów Hamburgczyk się odezwał, nie stanowi jeszcze opinii publicznej.)

W czasie rozpraw Izby niższej nad budżetem wydziału artylerji, sprawozdawca Boldero złożył wykaz zapasów wojskowych, które się spaliły podczas ostatniego pożaru Toweru. Wartość wszystkich przedmiotów wynosiła 168,000 f. szt. (6,720,000 zlp.); z tego uratowano broni do użytku zdatnej za 20 tysięcy f. szt.; trofea wojenne i inne nie przeznaczone do użytku przedmioty, oszacowano na 20,000 funt. szt.; rzeczywista więc strata w skutek tego pożaru wynosi tylko 128,000 f. szt. 5,120,000 zlp.)

Z dnia 31. Maja.

(Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.) — Skoro się tylko wiadomość o zbrodniczym zamachu na życie Królowej rozeszła, przesłano sprawozdanie o nim do najznacniejszych Ministrów którzy na swych miejscach w parlamencie siedzieli. W obydwóch Izbach zakończono natychmiast posiedzenia, a w biurze Ministra Spraw wewnętrznych zebrało się zaraz kilku członków Tajnej rady, dla rozpoczęcia badania zbrodniarza, którego tamże sprowadzono. Ten milczał tu równie uporczywie jak przed policyją; ale ludzie będący w bliskości jego w czasie owego wypadku, zeznali, iż on istotnie z pistoletu wystrzelił. Znalaziono przy nim książkę kieszonkową bez podpisu, pęk kluczy i mały nóż. Sprzecznie z powyższem doniesieniem powiada drugie sprawozdanie, że przy nim ani prochu, ani naboju, ani kuli, ani też nic takiego nie znaleziono, z czegoby wnosić można, iż pistolet powtórnie chciał nabić. Pistolet z którego wystrzelił, jest 7 cali długi, i zdaje się, że do piero wkrótce przed wystrzeleniem był nabity, ale czy kulą lub śrótem, niepewno. Sprawozdawcy powiadają jednak, że nigdyby nie był trafiał, bo tak wysoko mierzył, że kula nad pojazdem przelecieć musiała.

Nazwisko winowajcy, jak się rzekło, jest John Francis; trudnił on się ciesiołką; podania o wieku jego są bardzo różne; liczbę lat jego podają na 20, 23 i 25 lat. Od rodziny swojej już się był od pół roku oddalił i mieszkał komorą u krawca jednego w Marylebone gdzie go podobno ostatniemi czasy jeden znakomity człowiek często odwiedzał. Innego młodzieńca, razem z nim mieszkającego, okradł na końcu i częścią ukradzionych pieniędzy komorne opłacił. Trudniąc się do tego

czasu ciesiołką, powziął naraz zamiar założenia handlu tabaki, choć się wcale na tem nie znał. Ludzie, dostarczający towaru do jego sklepu, widząc, że pieniędzy od niego nie dostaną, odebrali swój towar. W skutek tego więc sklep swój zamknął i nał sobie mieszkanie na Oxford-Street. Policyja przetrząsnęła pierwsze jego mieszkanie, ale nic tam nie znalazła, coby dążność polityczną okazywało. Domysł gazet Times i Morning Post, jakoby zbrodniarz miał pomieszczone zmysły, niczem się dotąd nie potwierdza.

Wczorajsze badanie zbrodniarza w Ministerstwie spraw wewnętrznych trwało przy drzwiach zamkniętych aż do godziny 10 wieczorem. Po skończeniu tegoż doprowadziło go dwóch policyantów do więzienia Tot-Hill-Fields; przy tej sposobności okazywał wielką spokojność, ale bardzo błado wyglądał. Dziś w południe o godzinie 12 rozpoczęła Tajna Rada na nowo badanie, ale także przy drzwiach zamkniętych, i sprawozdawcom gazeciarskim wyraźnie przystępu wzbroniono, a tak o wypadku jeszcze o godzinie 3 nie ukończonego badania same tylko krążą wieści, z których następujące są najważniejsze. John Francis ma być młodzieńcem średniego wzrostu, cery śniadej, czarnych włosów i dość przyjemnego składu twarzy. Już przeszło pół roku opuścił ojca swego, machinistę przy teatrze Coventgarden, i od d. 14. Stycznia b. r. mieszkał u krawca Fostera, na Greet-Titchfield-Street, z innym młodzieńcem, nazwiskiem William Clam, z którym komorne do spółki opłacali. W domu tym uchodził Francis za bardzo powolnego człowieka. W ostatnim czasie przecież dostrzeżono, że człowiek jakiś należący do wyższej klasy społeczeństwa, często go odwiedzał, i że od tego czasu był opieszalym w opłacaniu komornego, tak że się o 1 funt. szt. 14 szyl. zadłużył. Niemniej jednak porzucił ciesiołkę, z której się jako czeladnik utrzymywał, i najął za 24 szyl. tygodniowej opłaty sklep na Great Titchfield-Street w celu trudnienia się tamże handlem tabaki. Kazał sobie zrobić szylt i potrafił sobie znaczną ilość tabaki sprowadzić, ale równocześnie ukraść owemu współmieszkańcowi Clamowi 5 funt. szt. 10 szyl. dorwawszy się do kufra tegoż; pieniądze te przecież na żądanie Fostera zwrócił. Później okazało się, że i zgromadzone w jego sklepie towary na kredyt były wzięte, i w przeszły piątek musiał je znowu zwrócić i sklep zamknąć, gdy sprzedający nadaremno się zapłaty dopominali. Potem najął sobie pokój w kawiarni na Oxford-Street gdzie aż do wczorajszej zbrodni przebywał.

Przetłumaczenie jego rzeczy, którym się policya niezwłocznie zajęła, nie okazało nic podejrzenia wzbudzającego; znaleziono tylko kuferek z brudami i kilka mało znaczących pism niepolitycznej treści. Z tego wszystkiego, wyłączwszy odwiedzania owego nieznajomego, zdaje się wynikać, że Francis nie miał współwinowajcy; nie sądzą także, żeby miał mieć pomieszane zmysły. Policji przecież już od dnia onegdajszego miał być podejrzanym; tego dnia bowiem zobaczył policyant jeden, że coś nakształt pistoletu z kieszeni wyciągnął, i z tego wnosił, że się samobójstwa dopuścić pragnie; z tego powodu wydano rozkaz, aby go z oka nie spuszczano. Głoszą także, iż onegdaj wrzucono do pojazdu Królowej list odgrażający, lecz że rzecz tę zatajono. Uwagi godną jest rzeczą, że i tą razą kuli, którą pistolet miał być nabity, nie znaleziono. Przeciwi domysłowi, jakoby Francis nie miał współwinowajców, przemawia doniesienie Standarda, że dwie kobiety, słuchane podobno przez Tajną Radę, zeznały, iż widziały, jak dwie osoby, stojące obok Francisa, zawołały po wystrzale: »Przebóg, nie trafił jej, tylko ją przestraszył.«

O tém, jakoby Francis już onegdaj kusił się o odebranie życia Królowej, nic pewnego nie słychać. Sun jednak powiedział już w trzecim wydaniu swego wczorajszego numeru: »Nie wierzyliśmy powieści o dawniejszym targnięciu się na życie Królowej w czoraj (w niedzielę) wieczorem, ale po bliższym badaniu dowiedzieliśmy się od poważnej osoby, że w istocie niestety tak się rzecz miała.« (Porównaj niżej artykuł z Londynu z dnia 1. Czerwca.)

Z d. 1. Czerwca. (Hamb. B. H.) — Wczoraj wieczorem przeszedł w Izbie niższej bil podatku od dochodów. Za trzecim przeczytaniem bilu było 255, przeciw przeczytaniu 149, a tak większość ministeryalna wynosiła 106 głosów. W obydwóch Izbach parlamentu uchwalono adresa do Królowej, z powińszowaniem jej ocalenia. Gdy Sir Robert Peel adres takowy w Izbie niższej wniósł, oznajmił, że już w niedzielę, zatem w wigilią popełnionej zbrodni, człowiek niejaki, i jak się z opisu okazuje zdaje, sam Francis, wymierzył pistolet do pojazdu Królowej, w czasie powrotu tejże z kościoła, i że słyszano jego ubolewanie, że swego celu nie dopiął. Królową dodał Sir Robert Peel, o tym wypadku zawiadomiono, ale ta nie kazała czynić żadnych środków ostrożności i tylko chciała, aby jej żadna z jej dam przybocznych nazajutrz w czasie przejażdżki nie towarzyszyła,

a to, żeby żadna z nich na niebezpieczeństwo narażoną nie była — oświadczenie to Izby z żywymi okrzykami przyjęły.

## D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 20. Maja.

Onegdaj powrócił Królewicz Następca tronu z swojej podróży.

Według nowego rozporządzenia, przez które podwyższone zostały pensye wojskowych, General-Lejtnant pobierać odtąd będzie 3,600 Tal. (\*), General-Major 3,200 do wódca pułku jazdy 2,000 do 2,400 (dawniej 1100); Major 1,300 (dawniej 900); Rotmistrza 1szej klasy 1050 (dawniej 720); 2ej klasy 640 (dawniej 420), Porucznik 390 (dawniej 260); Podporucznik 300 (dawniej 230); kapral 25 $\frac{2}{3}$  rbsz. na dzień (dawniej 22 $\frac{2}{3}$ ); żołnier z 14 $\frac{2}{3}$  rbs. na dzień (dawniej 10 $\frac{2}{3}$  rbsz.) i t. d.

Alb-Avis donosi: z Als jako osobliwość w tej porze roku, że widziano dnia 10. b. m. 200 bocianów unoszących się nad tém miejscem, w towarzystwie orła, który je trzymał w kupie. Przez kwadrans blisko zostawały nisko, oczekując, jak się zdawało, na drugi mniejszy oddział, który się też do nich przyłączył.

## W i o c h y.

Z Pizy, dnia 19. Maja.

(Gaz. szląsk.) — Śledztwo z powodu zaszyłych w mieście naszym bezprawi studentekich do ważniejszych doprowadziło odkryć, aniżeli się spodziewano. Wykryto formalny spiszek zmierzający do obalenia prawnego stanu rzeczy, nową, wskrzeszoną sektę osławionej giovine Italia, która w komitecie swoim ukaranie albo wytepienie owych profesorów dekretowała, ponieważ do zasad konserwacyjnych skłaniali. Rząd z Livorno wojsko tu wyprawił i kommissyę śledczą ustanowił, która czynności swoje od aresztowania pięciu studentów, którzy Professora del Rosso znieważyli, rozpoczęła. Liczne patrole przeciągają ulice miasta dzień i noc, mimo to znajdują rano dość gęsto poprzybijane u narożników domów odezwy buntownicze i wielka liczba studentów potajemnie z miasta się wyniosła. Spoko ni mieszkańcy brzydząc się tym szalonym zamachem, i dobrze myślący profesorowie żyją w ciągłej obawie, ponieważ wzburzenie umysłów między młodzieżą najgorszych wypadków obawiać się każe

\*) Talar duński zawiera około 8 złotych.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wyciąg z rocznego sprawozdania o administracji duchownej i szkolnej w obwodzie Regencyi Poznańskiej w roku 1841:

1) Ewangelickich posad duchownych było i zostało osieroconych 8, osadzono 6, a tak 2 pozostały nieobsadzone; 2) Katolickich posad duchownych było i zostało osieroconych 105, osadzono 12, pozostało do obsadzenia 95, — 2) budowli kościelnych i proboszczowskich, katolickich, przeszło z 1840. na 1841 rok 320, w ciągu ostatniego roku przybyło ich 47, ogółem 367; wykończono 68 za 36,426 Tal. 5 sgr. 7 fen., między temi wybudowanie nowego kościoła w Dłużynie za 5207 Tal. 27 sgr. 7 fen. Ewangelickich budowli przeszło na rok 1841. 61, przybyło 15, ogółem 76; z tych wykończono 14 za 39,001 Tal. 6 sgr. 4 fen., wktóre wchodzi kościół ś. Piotra w Poznaniu, z darowizną 31,016 Tal. z strony zmarłego N. Króla. 3) Z przeznaczanego na ten cel funduszu otrzymało zapomóżkę 2 xięży i 15 nauczycieli, ogółem 300 Tal.; dalej z polecenia Naczelnego Prezesa prowincyi z gnieźnińsko-żnińskiego funduszu stypendyackiego 13 nauczycieli ogółem 218 Tal. 9 sgr. 2 fen., a z polecenia Ministerstwa spraw duchownych i oświecenia publicznego 6 xięży, 10 nauczycieli, 3 wdowy po xiężach i 1 sierota 1235 Tal. 4) Wsparcia na budowy kościołów parafialnych i budynków proboszczowskich otrzymały za Najwyższym rozkazem: a) ewangelicka gmina w Piotrowie 700 Tal. b) ewangelicka gmina ś. Piotra w Poznaniu 11,016 Tal., ogółem 11,716 Tal. 5) Zapisy i dary: a) dla kościołów ewangelickich doniesiono o 62 w ilości 374 Tal. 10 sgr., b) dla kościołów katolickich 22 w ilości 1455 Tal.; prócz tego otrzymały kościoły obydwóch wyznań mnóstwo sprzętów kościelnych. 6) Kollekty przyniosły ogółem 810 Tal. 20 sgr. 3 fen. 7) Z religii ewangelickiej przeszło na katolicką przeszło 114 osób, w roku 1840, 98; z katolickiej na ewangelicką 28 osób, w 1840. roku 16. 8) Rozpoczętych urządzeń szkół było 157, ukończono 49, ogółem 138; tymczasem 27 okręgów szkolnych do innych wcielono, a tak na rok 1842. przeszło ich 111. 9) Nowo wybudowano: A. przy pomocy z przeznaczanego najmilościwiej przez zmarłego N. Pana w 1831 roku funduszu 10,000 Tal. 3. B. przy pomocy z darowanego funduszu 4000 Tal. objętych w 21,000 Tal. jakie zmarły N. Król na podźwignienie szkół w prowincyi na lat 10 łaskawie przeznaczyc raczył 8. C. za wsparciem 22, ogółem 33 domy szkolne. Od 1831

roku wybudowano w departamencie poznańskim 486 nowych szkół. 10) Trudność obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach katolickich jeszcze nie ustała. Obwód regencyjny ma obecnie prócz 3 gimnazyów, 1 szkoły realnej i 2 katolickich głównych Seminarjów nauczycielskich, 1107 szkół, jako to: 1. czysto katolickich 412, 2. mieszanych z katolickimi nauczycielami 261, 3. czysto ewangelickie 213, 4. mieszanych z ewangelickimi nauczycielami 146, 5. chrześcijańskich mieszanych 30, żydowskich 45, z 1175 chrześcijańskimi i 73 żydowskimi nauczycielami. 11) Metodologiczne kursa odbywały się: w katolickim głównym Seminarjum nauczycielskim w Poznaniu w Maju, a w katolickim głównym Seminarjum nauczycielskim w Paradyżu z 32 nauczycielami. 12) Z przekazanego najmilościwiej przez N. Króla funduszu 3300 Tal. ustanowiono w Rogoźnie, Międzychodzie, Kościanie, Kempnie, Wrześni i Środzie Rektorów klass wyższych, przeznaczonych na przygotowanie uczniów aż do klasy czwartej w gimnazyum lub szkole realnej. 13) Nauki niedzielne udzielano w 963 szkołach i regularnie zwiedzane były w 384 szkołach przez 9325 chłopców i 8346 dziewcząt, dosyć regularnie w 431 szkołach przez 11,214 chłopców i 9,180 dziewcząt, nieregularnie w 92 szkołach przez 2,106 chłopców i 1,325 dziewcząt. 14) Liczba żeńskich szkół przemysłowych wyniosła na końcu 1840. roku 552, obecnie 590, zwiększyła się zatem o 38. Z 592 nauczycielek 162 umieją tylko po niemiecku, 141 tylko po polsku, a 289 po polsku i niemiecku. 15) W szkołach owocowych było w 1840 r. 181,384 szczepów, a obecnie jest ich 176,534. 16) Pod względem rozszerzania języka niemieckiego przez szkoły nadmienić wypada, że przy 680 szkołach 680 pracuje nauczycieli, z których 515 mówi dokładnie po niemiecku, 93 niedokładnie, 30 bardzo mało, a 1 wcale nic go nie posiada. 41 miejsc jest nieobsadzonych. Szkoły te odwiedza 45,282 dzieci polskie, a z tych rozumie i mówi po niemiecku 5,702, czyta i rozumie, ale nie mówi 12,231, nie czyta ani nie rozumie 27,349.

Z Berlina. — Armia pruska liczy 1899 oficerów; z tych jest 1083 stanu szlacheckiego a 816 miejskiego.

Z Koblencyi, dnia 23. Maja. — Wczoraj rano w kościele tutejszym farnym św. Kastora rzadka odbyła się uroczystość religijna. Sześciu Ewangelików w różnym wieku i żydówka 17 lat mająca w przytomności liczne zgromadzenia swoje katolickie

wyznanie wiary złożyli. X. Cornely vicarius ad St. Johannem, udzielał im nauki a trzy osoby jeszcze w tymże celu naucza.

Konserwatorium królewskiej biblioteki w Paryżu, wystawiło na widok publiczny w dwóch szafach szklanych mnóstwo dla dziejów drukarstwa bardzo ważnych fragmentów. W jednej z dwóch szaf znajdują się: Wydanie Apokalipsy, bez liczby roku; drzeworyt i próba z Donata, bez liczby roku; biblija Gutenberga drukowana w Moguncyi 1450. do 55. roku: ułamki kalendarza z roku 1457., znalezione roku 1804. w archiwach Moguncyi; psalterz drukowany w Moguncyi 1457. (w dzień przed Wniebowstąpieniem pańskim), przez Fausta i Schöffera; ostatnią kartę łacińskiej biblii, drukowanej w Bambergu 1460.; rubrykowaną 1461. przez Alberta Pfistera, ucznia Gutenberga; książkę św. Chryzostoma o 50 psalmie, drukowaną w Kolonii 1466. przez Ulrycha Zell, ucznia Gutenberga; Laktańczyca z r. 1465., drukowanego w klasztorze Subiaco w rzymskiej Campagna, przez Konrada Sweynbeim i Arnolda Pannartz z Moguncyi, którzy sztukę drukarską we Włoszech zaprowadzili; Ciceronis *epistolae famil.*, drukowane w Wenecyi 1469. przez Jana z Speyer, pierwszego drukarza w Wenecyi; pierwszą w Paryżu przez Michała Freiburga, Ulrycha Geringa i Marcina Krantz 1470. do 72. drukowaną książkę; złotą legendę przez Bartłomieja Buyer, pierwszego drukarza w Lugdunie 1477. roku; pierwszą książkę holenderską 1473.; pierwszą książkę angielską 1490., przez Wilhelma Cartona; sumaryusze św. Tomasza w Walencji 1477.; retorykę Cycerona rzymskimi czcionkami; kronikę z St. Denis 1493., daną w darze Karolowi VIII; pierwsze greckie wydanie Arystotelesa, przez Aldusa w Wenecyi 1495. do 98.; kilka dzieł drukowanych Roberta Stefana, Szymona de Colines, Gryfiusza, Cramoizego, Elzevira, Plantyna, Telemak Dydota (1785.) i t. d.

Z Poznania, d. 7. Czerwca. — Przywieziono dotychczas na targ około 20,000 cent. a dowozy jeszcze nie ustaly. Dzisiaj znaczne już pozawierano kupna a chociaż producenci cen przeszłorocznych nie otrzymali, ceny jednak tutejsze w porównaniu z cenami na targu Wroclawskim o kilka proC. wyższe były. Liczba obecnych kupców znaczna i dla tego targ może pod lepszą wróżbą się skończy, jak pod którą się zaczął.

Z Wroclawia. — Ogółem przywieziono

tu na targ 74,000 cetn. wełny. Za polską i poznańską płacono: za 1wszy gatunek po 60—65 Tal.; za cienką po 53—58 Tal.; za średnią 48—50 Tal.; za ordynaryjną 42—46 Tal.

Z Poznania, d. 8. Czerwca. — Jest obecnie na targu 24—25000 cetn. Dzisiaj większą część sprzedano, ale w porównaniu z przeszłorocznymi cenami o 7—10 talarów niżej. Obcy wielcy handlarze mało kupowali, napo więcej kupowali krajowi, żydowscy handlarze.

#### Teatr miejski.

W czwartek, dn. 9. Czerwca. — Ostatni raz. JPan i JPani Turczynowicz, tancerze teatrów Warszawskich, tańczyć będą: 1) walec styryjski z baletu »Styryczykowie.« 2) Pas de deux z baletu »Rycerz i Wieszczka.« 3) Krakowiak z baletu »Wesele w Ojcowie.« — Patkul. Drama polityczne w 5 odsłonach przez Karóla Gutzkow (rękopism).

W księgarni W. Stefańskiego w Bazarze wyszedł:

## PIOSENNİK LUDÓW.

Poszyt 1szy zawiera: Pieśni Bretońskie przez **L. Siemińskiego.**

Poszyt 2gi zawierać będzie Pieśni Skandynawskie; poszyt 3ci Hiszpańskie i t. d.

Cena poszytu 15 sgr.

#### OBWIESZCZENIE.

Jeżdżenie końmi na placu Wilhelmowskim tylko jest wolnem między teatrem i tablicami tam wystawionemi, konie zaś podręczne na rzeczonym placu wcale prowadzane być nie mają.

Na placu Wilhelmowskim poniżej położonym, jeżdżenie końmi pozwolone tylko jest obok alei z strony wewnętrznej, celem komunikacyi między ulicą Wilhelmowską, a placem powyżej położonym.

Przekroczenia obwieszczenia niniejszego karę pieniężną od 1 do 5 Talarów, lub też odpowiadający areszt za sobą pociągają.

Poznań, dnia 24. Maja 1842.

Królewska Kom. Król. Dyrektoryum mandantura. policji.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu. Posiadłość do Karóla Baum, Dyrektora miernictwa, i małżonki jego Szarlotty z domu

Katterin, pierwszego zamęścia Schmidt, należąca, tu na przedmieściu Rybaki pod Nro. 78. leżąca, i na 5873 Tal. 17 sgr. 3 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzaną być może, otaxowana, będzie

dnia 28. Września 1842. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby pod uniknieniem prekluzji zgłosili się najpóźniej w terminie oznaczonym.

Poznań, dnia 3. Lutego 1842.

### OBWIESZCZENIE.

W dobrach:

- 1) Miastowicach powiatu Wągrowieckiego,
- 2) Krzekotowku dto. Mogilnickiego,
- 3) Strożewie dto. Międzyrzeckiego,
- 4) Grubskich olędрах ptu dto.
- 5) Mokrczu powiatu Międzychodzkiego,
- 6) Rokitnie dto. dto.
- 7) Bielsku dto. dto.
- 8) Rojowie dto. Ostrzeszowskiego,
- 9) Domaninie dto. dto.
- 10) Marszałkach dto. dto.
- 11) Tokarzewie dto. dto.

toczą się urządzenia stosunków dominialnych i włościańskich, podziały wspólności, dysmembracye, separacye pastwisk, oraz abluicye pańszczyzn i danin w naturaliach.

Podając to niniejszém do wiadomości powszechnej, podpisana Kommissya wzywa wszystkich niewiadomych uczestników interesów rzeczonych, ażeby się w terminie na dzień 18. Sierpnia 1842. godzinę 10tą przed południem

wyznaczonym, w Izbie jej ustępowej tu w Poznaniu u Assessora Regencyjnego Priwe, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, na czynnościach wspomnianych zaprzestacby musieli i z żadnymi excepcjami wystąpićby nie mogli.

W szczególności wydaje się zapozew ten, pod uczynioném dopiero ostrzeżeniem:

- a) do zaginionego Antoniego Sulimirskiego, lub successorów jego, co do separacyi w Domaninie ad 9., i
- b) do przedostatnich niewiadomych właścicieli tak zwanego mlyna Gruszczyńskiego, co do separacyi w Marszałkach ad No. 10., tudzież
- c) do niewiadomych z pobytu gospodarzy:
  - 1) Wawrzyna Brylińskiego,

2) Krystyana Steltera, i

3) Krzysztofa Kortha successorów,

którzy gospodarstwo puste, a zatem napowrót obsadzić się mające, w Krzekotowku ad No. 2., od roku 1823. posiadali.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1842.

Królewsko-Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskim.

Dobra Rzeki wielkie i małe, w powiecie Radomskim gubernii Kaliskiej sytuowane, obejmujące rozległości włók 41 mórg 28 miary Chelmińskiej, pomiędzy któremi mięści się lasu 195 mórg prętów 97, pod miastem Częstochową niedaleko granicy Szląskiej położone, a graniczące z mającą być koleją żelazną, sprzedane będą przez publiczną licytacją w drodze działowej w dniu 12. Lipca roku bieżącego w Kaliszu w Trybunale Cywilnym przed Delegowanym Sędzią Doufrene ostatecznie i niezawodnie. — Taxa przez biegłych przysięgłych wyprawdzona, wynosi 151,352 złotych polskich i od tej ceny licytacją zaczynać się będzie. — Wadium przed licytacją złożyć trzeba w ilości 10,000 złotych polskich. — Posesya rzeczywistą odbierze pluslicytant zaraz po licytacji — dług Towarzystwa kredytowego pozostanie się na gruncie, reszta szacunku zapłacona być może według ugody z współdziedzicami i wierzycielami. — Taxa, wyjaśniająca stan dóbr i dochody oraz warunki sprzedaży, przejrzane być mogą każdego czasu w Kaliszu u podpisanego Patrona.

Kalisz, dnia 23. Maja 1842.

Kowalski, Patron Tryb. Kaliskiego.

Znaczną liczbę dóbr, folwarków i t. d. jestem w stanie wskazać interessentom kupna i dzierzawy; można też u mnie rozpatrzeć wyciągi rubryk dochodu (anszlagi).

Herrmann Mathias,  
przy Wodnej ulicy Nr. 4.

Trwale taczki, kute i niekute, w cegielniach i przy innych budowlach bardzo podatne, są na sprzedaż bardzo tanio przy Wodnej ulicy pod liczbą 4.

Skład towarów bławatnych (jedwabnych) „rynek Nr. 79, pierwsze piętro“ ofiaruje nanowo nadzwyczaj obfity dobór w towarach rękodzielniczych francuzkich i angielskich, i wprowadzić jak dotąd po znacznie niższych cenach.

Poczytując sobie za zaszczyt, donieść wyso-  
kiej Szlachcie i prześwietnej Publiczności, iż  
mam na sprzedaż **skrzydła: stojące,  
leżące i czworoboczne**, pół siódmiej  
i siedm oktaw zawierające, mahoniowe —  
w najnowszym guście, z **angielską me-  
chaniką**, — oświadczam uniżenie, że  
czterdziestoletnie doświadczenie i praca, na-  
prowadzili mnie do nowego wynalazku, przez  
który konstrukcyja instrumentu jest tego rodza-  
ju, iż tylko raz w rok strojonym być potrze-  
buje. — Przyrzekam zarazem najumiarkowań-  
sze ceny, i proszę, aby chęć nabycia takiego  
fortepianu mający — bez najętego pośredni-  
ctwa — wprost do mnie udać się raczył, —  
a wówczas nietylko że zupełne dam zaręcze-  
nie, ale nawet kupujący przekona się, iż skrzy-  
dło każde z powyższej wymienionemi przymio-  
tami, daleko taniej u mnie jako nawzcy nabę-  
dźcie, aniżeli za pomocą oplacanego pośrednika  
u handlarzy instrumentów.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1842.

**Ignacy Eibich,**

fabrykant instrumentów. — Chwaliszewo  
przy moście № 1.

### DONIESIENIE.

Ponieważ w składzie moim  
**obić gatunków Paryz-  
kiego, Drezdeńskiego i  
Berlińskiego** znaczne zawsze  
znajdują się zapasy i tenże na własny  
utrzymując rachunek, nie zaś — jak zwy-  
kle — w próbach i w komisie, mogę tak-  
kowny przeto w upodobanym doborze  
w najgustowniejszych wzorach i w na-  
der pomiarkowanych, stałych cenach,  
polecić kupującym.

Pokój, w miarę wielkości i dobroci  
towaru, może być ozdobiony wydatkiem  
5 do 60 Tal.

Jakób Mendelsohn,  
ulica Wrocławska № 4.

Cotyłko otrzymali wprost francuzkie kremy,  
jako to: Crème de Vanille, d'Oranges, de  
Barbados, de Succolade, de Caffé, także Am-  
sterdamski Anisette i Extrait d'Absinthe i po-  
lecają to szanownej Publiczności jako napoje  
pełne zalet

Bracia Andersch.

Przy ulicy Wodnej pod Nr. 2. otworzyłem  
Handel Tabaki, Tytoniu i Cygarów.  
Wszelkie artykuły tego rodzaju, w najlepszym  
gatunku, sprowadziłem z zagranicy z najpier-  
wszych domów handlowych, mianowicie cy-  
gary z Bremen, które po umiarkowanych  
cenach sprzedawać będą. — O czém szano-  
wną Publiczność uwiadomijając, polecam się  
jej laskawym względem.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1842.

Felicyan Milewski.

Cotyłko otrzymałem znaczną ilość starego  
zrobaczonego tytoniu Varinas, jakoteż całko-  
wity dobór najprzedniejszych cygarów Ha-  
wańskich po 20 do 80 Tal. za 1000 w tak od-  
znaczającej się dobroci, w jakiej jeszcze nigdy  
tu nie było; zakupiłem je bowiem sam w  
Hamburgu i Bremie.

Heim. Kantorowicz, w rynku Nr. 60.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 6. Czerwca 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego . . . . .	4	105 $\frac{1}{12}$	104 $\frac{7}{12}$
Obl. dl. skarb. na 3 $\frac{1}{2}$ od sta pro- wizyi odstepowane . . . . .	*)	102 $\frac{7}{8}$	102 $\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . . . .	4	103	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. premiów handlu morsk. Oblig. Kurmarchii . . . . .	— 3 $\frac{1}{2}$	— 102	84 $\frac{1}{4}$ 101 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacje miejskie Gdańskie dito w T. . . . .	4 —	104 $\frac{1}{4}$ 48	— —
Zachodnio-Pr. listy zastawne Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$ 4	103 $\frac{1}{4}$ 107	— —
Wschodnio-Pr. listy zast. Pomorskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$ 3 $\frac{1}{2}$	— 103 $\frac{3}{8}$	102 $\frac{1}{4}$ 102 $\frac{7}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103
Szląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
<b>A k c j e</b>			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej dito dito akcje a prioris . . . . .	5 4 $\frac{1}{2}$	127 $\frac{1}{2}$ —	— 104 $\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburcko-Lipskiej dito dito akcje a prioris . . . . .	— 4	116 $\frac{1}{4}$ —	115 $\frac{1}{2}$ 102 $\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej dito dito akcje a prioris . . . . .	— 4	105 $\frac{1}{4}$ 103	104 $\frac{1}{4}$ —
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld. dito dito akcje a prioris . . . . .	5 5	— —	83 $\frac{1}{2}$ 100 $\frac{3}{8}$
Kolei nadreńskiej dito dito akcje a prioris . . . . .	5 4	94 100 $\frac{3}{8}$	93 —
Złoto al marco . . . . .	—	—	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal. . . . .	—	10 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{7}{8}$
Discontó . . . . .	—	3	4

\*) Kupujący płaci ubiegłą prowizję po 4 od sta i prócz tego  
1/2 od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.